Nr. 160 Kraków, Piątek 9 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z frontu rosyjskiego.

Trzeci dzień ofenzywy.

Do „Morgenztg" telegrafują z frontu rosyjskiego, że także 6 czerwca szalały wielkie ataki rosyjskie i to z siłą wzmożoną. Na wołyńskiej części frontu, gdzie austryackie okopy na północ od Młynowa nad Ikwą poprzez miejscowość górzystą przechodzą ku Putyłówce, rozpoczął nieprzyjaciel swe najzaciętsze ataki. Jakkolwiek rowy i przeszkody zupełnie były zburzone przez poprzedni ogień huraganowy, trzymały się austryackie oddziały w tym obszarze przez dwa dni. Wobec wielkiej przewagi nieprzyjaciela opuściły one na trzeci dzień pierwszą linię i cofnęły się na tylną, która biegnąc **na wschód od Styru**, już w roku poprzednim była granicą naszego ówczesnego marszu. To przesunięcie frontu wstecz odbyło się prawie bez akcyi nieprzyjacielskiej.

Na froncie pomiędzy Prutem i Dniestrem walki jeszcze przybrały na sile. Rosyanie czynili **najszaleńsze wysiłki**, aby rozwinąć sukces, osiągnięty pod Okną. Jednak męstwo austryackich wojsk udaremniło wszystkie nieprzyjacielskie wysiłki. Na południe od Buczacza pod Jazłowcem podtrzymywali Rosyanie słaby ogień artyleryjski i urządzają **wciąż nowe ataki masowe**. Jednakowoż nie udało się im tu osiągnąć sukcesów. Szczególnie wytrwale prowadzone są rosyjskie ataki w obrębie Wiśniowczyka nad Strypą aż do Cebrowa na północny zachód od Tarnopola, a to przeciwko oddziałom generała Bothmera. Zwłaszcza silne były ataki Rosyan na północny zachód od Tarnopola. Do 7 razy po sobie szli na austryackie szeregi i zawsze zostawali odparci wśród **strasznych strat**. Na północny zachód od Sapanowa nad Ikwą silne walki przybrały charakter stojący. Rosyjskie ataki dalej na północy nie przyniosły Rosyanom żadnych sukcesów.

Major Moraht o widokach rosyjskiej ofenzywy.

We wtorkowym numerze „Berl. Tagebl." major Moraht omawia początki rosyjskiej ofenzywy i stwierdza, że ponieważ rozpoczęła się na przestrzeni **400 kilometrów**, więc musiałyby to być wojska, składające się z kilku milionów żołnierzy, jeśli mają poważnie zagrozić frontowi państw centralnych. Rosya ofiarowuje się faktycznie na rzecz swych sprzymierzeńców. Wołanie o odciążenie, które słychać było z Wenecyi i Verdun, miało w ten sposób sukces formalny, przysparzając roboty frontowi naszych sprzymierzonych. Dopływ świeżej amunicyi amerykańskiej i japońskiej ponownie przedłuża wojnę także na tym teatrze wojennym, co mniej groźnem jest dla nas, niż dla Rosyi samej.

Wszystkie główne punkta atakowe są nam dobrze znane z poprzednich prób Rosyan. Wiele tysięcy wrogów padło już w obrębie Tarnopola i Aleksińca. Także forteca **Równo znowu odgrywa rolę punktu oparcia nieprzyjaciela** i punktu wyjścia ofenzywy w kierunku Ołyki. Tak samo przesiąknięty krwią obszar Kołek nad Styrem, broniony oddawna przez Linsingena, znowu stał się celem rosyjskiego naporu.

Na sukces pewny liczyć Rosyanie mogą tylko w takim wypadku, jeśliby nasi sprzymierzeńcy musieli wzmocnić swe siły kosztem innych frontów walki. Ponieważ jednak nie zachodzi tego potrzeba, gdyż jesteśmy dostatecznie silni dla defenzywy, więc nowe przedsięwzięcie wojska carskiego staje się **pomyłką w obliczeniach**. Wyniki tej pomyłki tak samo niezawodnie się uwydatnią, jak to było z wielką pomyłką podczas walk karpackich do maja 1915. Jeszcze przed niewielu dniami skarżył się „Figaro", iż wprawdzie Rosyanie mają poza frontem półtora miliona rezerwy, lecz uzbrojenie jej i wyekwipowanie powinny być uskutecznione przez sojuszników z koalicyi. Jeśli ta skarga opiera się na faktach, w takim razie nowa ofenzywa Rosyan załamie się w krótkim czasie.

Ostatnie wiadomości.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Z Czerniowiec donoszą do „N. W. Journal", że 6 czerwca działalność bojowa na **froncie besarabskim** trwała z niezmniejszoną siłą. Walka artyleryjska osiągnęła w godzinach od 8—10 wieczór swój punkt kulminacyjny, gdyż huk działowy podobny był do ognia huraganowego.

W wielu punktach frontu oddziały piechoty silnie natarły jeden na drugi. Rosyanie posuwali się w **17 szeregach**.

Nadzwyczaj krwawe walki toczyły się nad Dniestrem, gdzie Rosyanie skoncentrowali nadzwyczaj silny ogień artyleryi. Podjęte przez Rosyan **ataki gazowe** były bezskuteczne.

Rosyanie sprowadzili celem prowadzenia ofenzywy znaczną część swych wojsk z **Kaukazu**.

Jak widać z jeńców, obecny materyał żołnierski Rosyan jest bardzo mierny. Wyekwipowanie ich jest stosunkowo dobre. Ubranie składa składa się z kiepskich materyałów z powodu panującego w Rosyi braku sukna.

Dalsze ataki Rosyan nad Ikwą i Strypą.

Nowe znaczne sukcesy na froncie włoskim. — Zdobycie Monte Meletta i Monte Lemerle.

Urzędowo donoszą dnia 8 czerwca: **Wiedeń, 8 czerwca.**

Rosyjski teren wojenny: Na Wołyniu nasze wojska wśród walk straży tylnych zajęły swe nowe pozycye.

Nad Ikwą i na północ od Wiśniowczyka nad Strypą odparto kilka rosyjskich ataków.

Nad dolną Strypą atakuje nieprzyjaciel ponownie znacznemi siłami. Walki tam nie zostały jeszcze zakończone.

Nad Dniestrem i na froncie besarabskim panowaj wczoraj stosunkowo spokój.

Włoski teren wojenny: Na płaskowzgórzu Asiago zyskał nasz atak na całym froncie na południowy wschód od Cesuna—Callio dalej na terenie. Nasze wojska usadowiły się na Monte Lemerle (południowy wschód od Cesuna) i posunęły się na wschód od Callio przez Ronchi.

Wieczorem wzięły szturmem oddziały bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty Nr 2 i grackiego pułku piechoty Nr 27 — Monte Meletta.

Liczba od początku bieżącego miesiąca wziętych do niewoli Włochów powiększyła się na 12.400 (w tem 215 oficerów).

Na froncie Dolomitow odparto atak kilku nieprzyjacielskich batalionów na Croda del Ancona.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z parlamentu włoskiego.

Socyaliści protestują.

Rzym, 8 czerwca.

Izba deputowanych rozpoczęła obrady. Prezydent ministrów Salandra wniósł projekt ustaw w sprawie zarządzeń celem udzielenia pomocy inwalidom i sierotom wojennym.

Prezydent Marcora skorzystał ze sposobności, by wyrazić pozdrowienie izby poległym i walczącym żołnierzom oraz narodowi włoskiemu, który zachowuje tak podziwu godną dzielność i stanowczość.

Na to były interwencyonistyczny reformista Giacomo Ferri uczynił wykrzyknik: Tak jest dzielny naród, który musi płacić za **tyle zaniedbań i grzechów!**

Na te słowa rozległy się na trybunie rozmaite wykrzykniki. Marcora zagroził opróżnieniem trybun.

Socyalista Prampollini **protestował następnie przeciw sposobowi traktowania socyalistów.** Socyaliści są dobrej wiary i mają w chwili, gdy ojczysty problem szczególnie jest ciężkim i tragicznym, prawo żądać, by nie miotano na nich oszczerstw. Socyaliści uważają za swój obowiązek **ponownie przeciw wojnie protestować.**

Wniosek Ferriego.

Zurych, 8 czerwca.

Na pierwszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych wniósł autonomiczny socyalista Giacomo Ferri porządek dzienny, w którym wobec faktu, że obecny rząd **tumaniąc kraj wdał się awanturniczo w europejską wojnę bez należytego przygotowania**, oraz potem tłumił wolność narodu przy badaniu stosunków, wyraża się pewność, że rządy obejmą wolni, dzielni i jasno oceniający stosunki mężowie, którzy nie pozwolą na bezcelowe ofiary krwi najlepszych włoskich synów.

Petersburg pod wrażeniem utonięcia Kitchenera.

Berlin, 8 czerwca.

„Lokalanzeiger" otrzymuje ze Sztokholmu opis niezwykłego wrażenia, jakie sprawiła w Petersburgu wieść o zatonięciu Kitchenera.

Dla przyjęcia angielskiego gościa poczyniono w Petersburgu wielkie przygotowania. Dworzec Mikołajowski udekorowano. Dopiero w niedzielę w przeddzień domniemanego przyjazdu Kitchenera ogłosiła prasa, iż on to oczekiwanym jest nad Newą. W poniedziałek wieczorem zebrały się masy ludzi przed dworcem. Umyślny pociąg nie nadjechał. Brak wieści o Kitchenerze budził wrastające zaniepokojenie. Wczorajsze wiadomości o jego niezwykłej śmierci wywołało tam większe wstrząśnicie, że zaczęto ją łączyć z niedawną bitwą morską. Poczęły się odzywać głosy, iż **angielskie sprawozdania o tej bitwie widocznie kłamią; Niemcy złamali angielską władzę na morzu. Wojna przegrana!**

Naprężenie to dotąd się utrzymuje, czemu sprzyja brak bardziej szczegółowych informacyj o zatonięciu „Hampshire".

Orgie rosyjskie w Rydze.

Berlin, 8 czerwca.

Do „Vos. Ztg." donoszą:

Pewien uczony z państwa neutralnego, który przybył z Rygi do Szwecyi, w ten sposób opisuje tamtejsze życie: Miasto roi się od oficerów. Szalone zabawy są na porządku dziennym. Codziennie przybywają z Petersburga damy z półświatka, które uważają się za panie miasta. **Choroby weneryczne szerzą straszne spustoszenia.** Niema przeciwko nim żadnych środków zaradczych. Córki najpoważniejszych obywateli narażone są na napaści i gwałty oficerów rosyjskich. Oficerowie ci w jasny dzień wyprawiają na ulicach miasta najdziksze awantury.

Napiętnowany Niemojewski.

Odezwa młodzieży.

Po niedojściu do skutku odczytu ostatniego Niemojewskiego w drugim terminie, miasto oczekiwało jakichś radykalnych kroków ze strony młodzieży uniwersyteckiej.

Tymczasem w prasie 4 b. m. pojawiła się poniżej cytowana odezwa, względnie list otwarty młodzieży akademickiej, podpisany przez wszystkie polskie grupy młodzieży szkół wyższych. Spokojny, a poważny ton odezwy zyskał ogólne uznanie.

Jak słychać senat akademicki nosi się z zamiarem dania ostrej odpowiedzi p. Niemojewskiemu na jego brutalny list, oskarżający rektora przed senatem.

Odezwa młodzieży na nadesłaną została do „Kuryera Polskiego“.

Z odezwy przytaczamy następujący ustęp:

„...Nie stanął p. Niemojewski na stanowisku ani dawnego akademika, ani ojca rodziny, ani obywatela, ani Polaka, a jedynie — obrażonej w swej pysze jednostki. Nie wstrzymały go ani względy uczuć narodowych, gdy nie zawahał się porównać młodzieży akademickiej z kozactwem, ani względy na autonomię szkół wyższych, gdy zwrócił się w swym artykule do władz okupacyjnych o „położenie silnej ręki na jej plecach“.

Wrogie wystąpienia p. Niemojewskiego wobec polskiej młodzieży akademickiej gorąco niniejszem piętnujemy, uważając, że korzystanie z usług p. Niemojewskiego wyrządza społeczeństwu tylko wielką krzywdę“.

Podpisy kilkunastu najpoważniejszych stowarzyszeń akademickich.

Utonięcie Kitchenera ze sztabem

„N. Fr. Presse“ wskazuje, że w ostatnich czasach gwiazda Kitchenera znacznie zbladła; nie mógł pod wielu względami sprostać nowym olbrzymim zadaniom, jakie stanęły przed Anglią. Nikt w ostatnich czasach tak zaciecie nie zwalczał Kitchenera, jak Churchill. W swej wielkiej mowie w obronie swej polityki flotowej wskazał na to, że akcya przeciwko Dardanelom miałaby zupełne powodzenie, gdyby Kitchener nie odmówił wojska. Tak samo twierdził on, że obrona Antwerpii dlatego się nie udała, że nie dostarczono odpowiedniej ilości wojska. Także kryzys irlandzki wykorzystano dla napadów przeciwko administracyi wojskowej i minister irlandzki Birzel powoływał się na to, że oddawna już zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, lecz władze wojskowe go uspokoiły. Kryzys amunicyjny został załatwiony przez Lloyda George'a, dobrowolna rekrutacya była przeprowadzona przez lorda Derbye'go, zaś powszechna służba wojskowa została wymuszona przez Carsona i Lloyda George'a. We wszystkich tych sprawach Kitchener był stosunkowo na drugim planie, na czele w każdym razie nie szedł.

W każdym razie go w radzie koalicyi jako reprezentanta t. zw. Dogjedness, zaciekłości wojennej.

* * *

Opowiadania naocznego świadka.

Rotterdam, 8 czerwca.

Komendantem okrętu, z którym zginął Kitchener, był Saville. W nocy z 5 na 6 czerwca okręt na zachód od wysp Orkejskich został zatopiony przez minę czy torpedę. Obserwatorzy na wybrzeżu widzieli, iż **4 szalupy** opuściły okręt. Panował wicher północny. Statki patrolowe pospieszyły zaraz na miejsce. Oddział pewien wysłano wzdłuż wybrzeża. **Znaleziono jednak tylko trupy i przewrócone szalupy.** Całe wybrzeże zostało dokładnie przeszukane; mało jednak nadziei, aby znaleziono kogoś żywego.

Wrażenie w Anglii.

Amsterdam, 8 czerwca.

„Handelsblad“ donosi z Londynu: Wiadomość o śmierci lorda Kitchenera wywołała **druzgocące wrażenie.** W City wybiegli ludzie z restauracyj i biur i otoczyli roznosicieli dzienników, wyrywając gazety formalnie z rąk. Wrażenie w klubach było nie do opisania. Na wielu budynkach zniżono chorągwie do pół masztu. Story w budynku urzędu wojennego zapuszczone. Dzienniki londyńskie uważają śmierć Kitchenera za katastrofę narodową.

Atak łodzi podwodnej?

Zurych, 8 czerwca.

W przeciwstawieniu do doniesień urzędowych, dzienniki włoskie dowiadują się z Londynu, że okręt, na którego pokładzie jechał Kitchener wraz z osobami wojskowemi i dyplomatami, a który miał załogi 256 ludzi, zatonął wskutek **ataku łodzi podwodnej**. Kitchener zmierzał *via* Archangielsk lub Kola udać się do głównej kwatery rosyjskie, aby tam przeprowadzić ważne umowy, dlatego wrażenie w kołach dyplomatycznych Londynu i kołach koalicyi jest nadzwyczajne.

Mowa cesarza Wilhelma.

Berlin, 7 czerwca.

Biuro Wolffa. Wczoraj w Wilhelmshaven cesarz Wilhelm na pokładzie okrętu flagowego wygłosił do deputacyj wszystkich okrętów, które brały udział w bitwie morskiej w Skagerraku, mowę, w której oświadczył, że potężna flota władnącego morzem Albionu, która od czasu Trafalgaru sto lat cały świat tyranizowała otoczona **nimbem niezwyciężalności**, przyjechała i została przez flotę niemiecką zmuszoną do walki i **pobitą**. Wykonano pierwszy potężny cios młotem, **nimb angielskiej potęgi światowej zniknął**. Otworzyliście nową stronicę historyi: niemiecka flota zdołała pobić przemożną flotę angielską. Właśnie w tych dniach, gdy nieprzyjaciel pod Verdun zaczyna powoli upadać, gdy nasi sprzymierzeńcy spędzili Włochów z gór, i coraz dalej ich odrzucają, spełniliście wy ten wspaniały wielki czyn. Na wszystko był świat przygotowany, ale nie na zwycięstwo floty niemieckiej nad angielską. **Początek jest zrobiony.**

Gromy przeciw czynownictwu

Przemówienie Czchenkelego.

Frankfurt, 8 czerwca.

„Frankf. Ztg“ donosi z Haparandy: **Cenzura rosyjska przepuściła obecnie ustęp** z mowy przywódcy socyalistycznego w Dumie Czchenkelego, który poprzednio zakazała była drukować.

Ów obecnie dopuszczony ustęp brzmi:

„Wojna kosi bezustannie krocie ludzi. Lud nasz stoi przed katastrofą żywnościową. Duma chce wprawdzie małych czynowników skrępować, ale ma równocześnie ministrom zabezpieczyć ich dotychczasową nieodpowiedzialność. — Biurokratyczna budowa Rosyi oznacza zaprzeczenie wszelkich praw ludzkich. **Rosya nie może istnieć bez przekupstw;** gmach biurokratyczy, który takie nadużycia hoduje, musi rozpaść się w gruzy.

Ustawy obowiązują tylko poddanych, urzędników zaś nie. **Przy 100 działaniach urzędowych zdarza się conajmniej 50 przekupstw.** Wojna przemieniła naszych urzędników w **drapieżne wilki.** Lud nie może bez przekupywań dostać nawet chleba.

Ministrowie rozpoczęli nawet niezawisłość gospodarczą i finansową kraju sprzedawać, gdy **mineralne bogactwa Uralu i Kaukazu wydali Anglikom za kubany.**

Cały obecny ustrój opiera się na zdrajcach“. (Wedle równorzędnej depeszy „Pester Lloydu“ ostatni ustęp owej mowy brzmi: „Nietylko poszczególni są zdrajcami — aluzya zapewne do Suchomlinowa — lecz **wszyscy baz wyjątku. Wszyscy ochmistrze, koniuszowie, kamerjunkrzy są zdolni do każdej zbrodni**“. *Red. „Naprzodu“*).

Kronika wojenna.

Blokada wybrzeży Grecyi. Medyolański „Secolo“ donosi z Salonik: Koalicya zawiesiła blokadę nad wybrzeżami Grecyi.

Petersburska agencya telegraficzna donosi z Pireusu: Rząd grecki zamierza proklamować stan oblężenia w całej Grecyi i uwięzić Venizelosa oraz najwybitniejszych jego zwolenników politycznych.

Pod flagą papieską. Z Rzymu donoszą dzienniki niemieckie: Watykan zawiadomił mocarstwa, że okręt hiszpański, wiozący nowego nuncyusza dla Argentyny, dla uniknięcia nieporozumień, **rozwinie flagę papieską.**

Od roku **1870**, t. j. od zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, flaga papieska nie pojawiła się już w takim charakterze.

Dodamy, iż drobny ten na pozór szczegół może zaniepokoić rząd włoski, jako zamarkowanie państwowości papiestwa, ile że okręt hiszpański, jako należący do państwa neutralnego, i pod własną flagą korzystałby z bezpieczeństwa.

Presya angielska wobec Norwegii. Niedawno donosiły były depesze, iż Anglia zakupiła cały połów rybny w Norwegii.

„Vossische Zeitung“ podaje (w numerze 289) z Kopenhagi za dziennikiem „Politiken“ wyjaśnienie, iż Anglia odmówiła dostaw węgla norweskiej flocie rybackiej, przez co uniemożliwiłaby tejże łowienie ryb koło Islandyi.

To równało się stracie wielomilionowej dla przedsiębiorstw rybnych.

Obecnie norweska dyrekcya rybołóstw donosi, iż Anglia godzi się na dostawę węgla, wszelako pod warunkiem, że Norwegia cały połów, łącznie z wyprodukowanym tranem odsprzeda Anglii. Kontrakty z Anglią już uregulowano, węgiel angielski zaczyna dochodzić.

Zgon obrońcy Adryanopola. Jak doniosły telegramy, w Konstantynopolu zmarł po dłuższej chorobie znany obrońca Adryanopola w pierwszej wojnie bałkańskiej w roku 1912/13 Szukri-pasza.

Szukri-pasza, jeden z najpopularniejszych generałów tureckich, został mianowany z początkiem wojny, w październiku 1912 roku, komendantem twierdzy Adryanopol, której bronił dzielnie przeciwko Bułgarom prawie przez 6 miesięcy, bo do 26 marca 1913. Obroną tę, prowadzoną wśród niesłychanie ciężkich warunków z nadzwyczajną energią i wytrwałością, zyskał sobie podziw całego świata. Zmarł w 62 roku życia.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 8 czerwca.

Niezwykłe przedstawienie w teatrze miejskim. Staraniem nauczycielstwa krakowskiego, przy współudziale Ligi kobiet wystawioną będzie w teatrze miejskim w sobotę 17 b. m. i dni następnych sztuka w trzech aktach pt. „Z ciemnych dni“, ilustrująca przewybornie nastroje Krakowa w chwili zbliżania się Moskali pod miasto w r. 1914. Autorem sztuki jest p. Antoni Iseppi. Wykonawcami poszczególnych ról będą wyłącznie dzieci szkół krakowskich w liczbie z górą 500, chóry i orkiestra teatru miejskiego, wzmocniona siłami nauczycielskiemi. Próby prowadzi od dłuższego czasu p. Maryan Jednowski, reżyser naszej sceny. Dochód z pierwszych trzech przedstawień przeznaczony na wdowy i sieroty po żołnierzach, nauczycielach, legionistach i „Czerwony krzyż“.

Z teatru. „Nowiny Wied.“ donoszą: Próby w teatrze miejskim dla nowego sezonu teatralnego rozpoczną się w dniu 15 sierpnia. Ozdobą nowego sezonu i jego repertuaru będzie nowa sztuka Rostworowskiego „Caligula“. Przyjaciele autora utrzymują, że jest to utwór pierwszorzędny. Już sam wybór tej postaci na bohatera dramatu dowodzi, że Rostworowski porywa się bardzo śmiało na niezwykle trudne zagadnienia psychologiczne.

Sprawa podań o zasiłki wojskowe. Prezydyum miasta, pragnąc zapobiedz wyzyskiwaniu przez pokątnych pisarzy ubogich sfer ludności, utworzyło z dniem dzisiejszym przy miejskim urzędzie opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych żołnierzach (plac WW. Świętych l. 1, II. p.) bezpłatne biuro do pisania podań o zasiłki na utrzymanie członków rodziny powołanych do służby wojskowej. Tamże udzielane będą wszelkie wyjaśnienia. Biuro otwarte będzie dla stron codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót od godz. 4—6 po południu.

Strajk górników w Norwegii. Po przyjęciu przez parlament przedłożenia rządowego o obowiązkowym sądzie rozjemczym w istniejącym wielkim konflikcie robotniczym, uchwalili zastępcy związków górniczych wstrzymanie pracy we wszystkich zakładach całego kraju, co do których dnia 18 maja zagrożono bojkotem. Wstrzymanie pracy nastąpi dziś. Wstrzymanie pracy odnosi się do państwowych i komunalnych zakładów.

Warownia Vaux w rękach Niemców.

Wielkie sukcesy pod Verdun i pod Ypern.

Berlin, 8 czerwca.

Urzędowo donoszą 7 czerwca:

Zachodni teren wojenny: Celem rozszerzenia sukcesu, osiągniętego 2 czerwca na wzgórzach na południowy wschód od Ypern, wczoraj wojska górnośląskie i wirtemberskie zaatakowały pozycye angielskie pod Hooge.

Reszta wsi, która pozostawała dotąd w ręku nieprzyjaciela, tudzież rowy przytykające na zachód i wschód stamtąd, zostały zdobyte.

Cały teren wzgórz na południowy wschód i wschod od Ypern w rozciągłości przeszło 3 klm. jest przeto w naszem posiadaniu.

Angielskie straty w krwi są ciężkie, gdyż znowu można było tylko niewielu wziąć do niewoli.

Na zachodnim brzegu Mozy wieczorem, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, poszły znaczne siły francuskie trzy razy do ataku na nasze linie na wzgórzu Caurette. Nieprzyjaciel został odparty, stanowisko jest bez luk w naszem ręku.

Na wschodnim brzegu zacięte walki, rozpoczęte 2 czerwca między lasem Cailleite a Damloup, przyniosły dalsze sukcesy.

Pancerna warownia Vaux od dzisiejszej nocy znajduje się w naszych rękach w całości. Faktycznie była ona zdobytą już 2 czerwca przez pierwszą kompanię paderborńskiego pułku piechoty pod wodzą porucznika Rackowa, którego przytem skutecznie popierali pionierzy pierwszej kompanii rezerwowego batalionu pionierskiego Nr 20 pod wodzą porucznika w rezerwie Ruberga. Za zdobywcami poszły dwie dalsze części tego doskonałego wojska.

Oznajmienie tego faktu dotychczas nie mogło jeszcze nastąpić, ponieważ w niedostępnych dla nas podziemiach trzymały się resztki załogi francuskiej. Teraz one się poddały, dzięki czemu wraz z jeńcami, wziętymi przy wczorajszych daremnych próbach odsieczy, wzięliśmy przeszło 700 jeńców. Zdobyto także wielką liczbę dział, karabinów maszynowych i miotaczy min.

Także walki o zbocza po obu stronach fortu i o grzbiet górski na południowy zachód od Damloup zostały przeprowadzone zwycięsko.

Nieprzyjaciel w ostatnich dniach czynił rozpaczliwe wysiłki, by nie dopuścić do upadku warowni i sąsiednich pozycyj. Wszystkie te próby nie udały się wśród jak najcięższych strat.

Oprócz Paderborneczyków odznaczyli się także i inni Westfalczycy, wojska z Lippe i z Prus Wschodnich. Cesarz nadał porucznikowi Rackowowi order „pour le merite“.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojny położenie u wojsk niemieckich niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Polityczne nastroje w Rumunii.

Donoszą do „Internationale Korrespondenz“: W Rumunii od dłuższego już czasu panuje prawie zupełny spokój. Hece wojenne, urządzane przez zawodowych podżegaczy, nie mają już obecnie powodzenia.

Naród zajmuje się obecnie inną, bardzo ważną dla niego kwestyą, a mianowicie umową ekonomiczną z Niemcami i z Turcyą, a świeżo również z Bułgaryą. Są to sprawy, które przynoszą milionowe dochody i o których łatwiej i przyjemniej się mówi aniżeli o krwawym ideale narodowym. W końcu ogólne zajęcie budzi wielki sukces p o ż y c z k i narodowej, która przyniosła 370 milionów i zapowiada wielkie zyski dla pożyczających.

Okoliczności te nie są mile widziane w kołach rusofilów, którzy usiłują im przeciwdziałać. Przed kilku tygodniami Filipescu wygłosił wielką mowę wojenną w Craiovie. Opowiadał on o swych wrażeniach z podróży do Rosyi, które umocniły go w przekonaniu, iż czwórporozumienie zwycięży. Mówił też znów o wielu „straconych momentach“ i zakończył wezwaniem do walki o udział Rumunii w wojnie. O wiele energiczniejszą próbę ożywienia nastroju wojennego podjął profesor uniwersytetu Mandrescu.

Ogłosił on mianowicie w prasie rusofilskiej odezwę do narodu rumuńskiego, a która obok zarzutów przeciwko rządowi za jego neutralne stanowisko, zawiera o s t r e a t a k i p r z e c i w k o k i e r o w n i k o m r u c h u r u s o f i l s k i e g o. Zarzuca on im, iż wstrzymywali się zawsze od bezwzględnej walki z neutralnością, która przecież była ich obowiązkiem. Odezwa zaprasza dalej „wszystkich tych, którzy nie należą do żadnej partyi politycznej lub tych, którzy należą do partyj politycznych, lecz nie chcą zrezygnować ze swej osobistej wolności“ na zgromadzenie, które ma być poprzedzone nabożeństwem.

Lecz plan nie udał się, zapowiedziane zgromadzenie nie mogło się odbyć z „powodów technicznych“.

Jak widzimy, usiłowania wywołania nastroju rusofilskiego, czynione przez słynnego Filipescu i przez pana Mandrescu, profesora niemieckiego języka i literatury, spełzły na niczem, co wymownie świadczy o obecnym nastroju politycznym Rumunii.

Z aktów ochrany rosyjskiej.

Pod tym tytułem rozpoczęła dąbrowska „Gazeta Polska“ druk streszczonego aktu ochrany rosyjskiej, dotyczącego zjazdu młodzieży polskiej w Zakopanem r. 1909.

Był to okres walki szkolnej w Królestwie, gdy carat po ustępstwach, danych w chwili kurczenia się przed wrzeniem rewolucyjnem, przechodził do niweczenia a nie rozwijania poczynionych ustępstw.

„Gazeta Polska“ tak charakteryzuje ową dobę:

„Po szeregu wstępnych szykan w grudniu 1907 roku zamkniętą została „Polska Macierz Szkolna“, utrzymująca szkoły dla 63.000 dziatwy i ochronki dla 24.000 dzieci. Za Macierzą poszły uniwersytety ludowe, uniwersytety dla wszystkich, stowarzyszenia kursów dla analfabetów i t. p. Z początkiem roku szkolnego 1908/9 otwarto w Warszawie wyższe zakłady naukowe, ściągając do nich seminarzystów rosyjskich. Wynikłe na znak protestu przeciw uruchomionym zakładom manifestacye młodzieży (wobec zachowania rosyjskiego charakteru tych uczelń — red. „Nap.“), sprowadziły zamknięcie w Warszawie wszystkich szkół prywatnych oraz groźbę zamknięcia takich szkół na prowincyi. Na prośbę deputacyi o przywrócenie szkół zamkniętych generał-gubernator odpowiedział, że uczyni to, jeśli społeczeństwo przez usta przewódców politycznych potępi bojkot szkoły państwowej. Na takie *dictum* przewódcy narodowej demokracyi nie znaleźli lepszej drogi nad powołanie do współdziałania realistów i zjednoczenia postępowego i wydanie oświadczenia, potępiającego „w każdej formie i dziedzinie“ bojkot szkoły rosyjskiej w Królestwie.

Należy pamiętać, że akt ten, ratujący pozornie szkolnictwo prywatne w Warszawie, opowiadał się pośrednio za utrzymaniem rusyfikacyjnej szkoły państwowej w Królestwie, nadto zaś był wyrazem programu pana Dmowskiego, zmierzającego konsekwentnie do ugody z Rosyą także w sprawie szkolnictwa, czemu na drodze stał potrzymywany przez młodzież bojkot szkoły rosyjskiej. Niebawem narodowa demokracya bez żadnego powodu oświadczyła się za popieraniem uniwersytetu warszawskiego, co sprowadziło nowy w jej szeregach rozłam, tworząc nową secesyę. W świetle tego jednego faktu deklaracya, potępiająca bojkot szkoły rosyjskiej, ocenianą być musi jako jedno z ogniw systematycznej pracy nad złamaniem walki z szkolnictwem rosyjskiem“.

Przeciwdziałaniem tej taktyce był zjazd zakopiański, który odbył się w dniach 26 i 27 lipca 1909 roku.

Po tych wstępnych przypomnieniach tak opisuje „Gazeta Polska“ dalej zarządzenia ochrany, która przygotowania do owego zjazdu zwęszyła.

„W sprawie tej naczelnik ochrany warszawskiej pismem z dnia 1 sierpnia 1909 r. l. 9529 zawiadamia naczelnika warszawskiego gubernialnego zarządu żandarmskiego, że wydał odpowiednie zarządzenia, aby zapobiedz podróży do Zakopanego delegatów z Królestwa i cesarstwa. Śledzenie studenta politechniki petersburskiej Jerzego Rakmana doprowadziło agentów do mieszkania urzędnika Siwka w Sosnowcu, gdzie przy dokonanej rewizyi aresztowano gospodarza, Rakmana tudzież Wacława Kawińskiego, ucznia petersburskiego instytutu technologicznego. Zabrane przy rewizyi dokumenty dały powód do aresztowania w Warszawie Władysława Rawicza-Szczerbo, ucznia petersburskiego instytutu technologicznego oraz do rewizyi w mieszkaniu Jerzego Wiewiórskiego w Warszawie i Czesława Szczepańskiego w Lublinie; tych ostatnich aresztować nie zdołano, przed rewizyą bowiem zdążyli wyjechać do Zakopanego.

Przy wymienionem piśmie ochrany znajdują się tłumaczenia papierów, odebranych podczas rewizyi Wacławowi Kawińskiemu, a przedewszystkiem statuty związków młodzieży, powoływanych do pracy nad przygotowaniem się do życia obywatelskiego; jest więc statut „Znicza“, towarzystwa młodzieży szkół średnich, organizacyi Ox, czyli jak tłumacz wyjaśnia „Oświaty“, statut ogólnoakademickiego sądu nad łamistrejkami w szkołach Królestwa Polskiego, statut komitetu centralnego, jednoczącego organizacye szkolne zaboru rosyjskiego, statut zjednoczonych towarzystw unarodowienia szkoły i samokształcenia, statut głównego biura organizacyj szkolnych, tudzież statut związku młodzieży narodowej imienia Adama Mickiewicza w Petersburgu.

Już samo wyliczenie skonfiskowanych materyałów świadczy, że połów był bardzo bogaty. Obfitość organizacyi dowodzi rozgałęzienia pracy obronnej przed rusyfikacyą, którą tak starannie tępił rząd rosyjski, a którą chciał pozbawić poparcia ideowego sternik polityki narodowo-demokratycznej“.

„Gazeta Polska“ zapowiada, że do tematu tego jeszcze powróci.

Powtórzyliśmy wyjątki z jej artykułu ze względu na to, iż przekazuje on pamięci jedną z ostatnich kart walki młodzieży polskiej o polskość szkolnictwa w Królestwie.

Sprawy polskie w prasie tureckiej.

Prasa turecka stale, z dnia na dzień, coraz bardziej interesuje się sprawami polskiemi. — Prasa ta, bardzo różnojęzyczna zresztą, umieszcza ustawicznie wiadomości, czerpane z pism polskich, notuje przejawy z bieżącego życia polskiego, interesuje się reminiscencyami dawnych stosunków historycznych Rzeczypospolitej do Porty i roztrząsa problemy przyszłości Polski. Stwierdzić to można na podstawie wiadomości, które, chociaż skąpo i ze znacznem opóźnieniem, przedostają się jednak z Konstantynopola.

W pierwszym rzędzie najwięcej miejsca sprawom polskim poświęcają: „Hilal“, „La Lefeuse“ i „Osmanischer Lloyd“. Ten ostatni stale prawie zamieszcza artykuły i komunikaty polskich biur prasowych w Wiedniu, Berlinie, Piotrkowie i Bernie. Komunikaty te ukazują się również sporadycznie w pismach „Tanin“, „Ikdam“, „Terdmam“, „El Tiempo“ i innych. Z arykułów zmieścił był „Lloyd Ottoman“ opis pogrzebu Mickiewicza w Konstantynopolu i streszczenie broszury Sienkiewicza p. t. „Polska i Rosya“.

Także broszura Łempickiego „Wielki problem międzynarodowy“ roztrząsana była przez dzienniki. „La Defense“ drukowała, jako wstępny artykuł, wyjątki z dzieła prof. Sokołowskiego „Turcya i Polska“, zaś „Le turore“ umieściła z okazyi rocznicy śmierci Mickiewicza aktualny artykuł. Nadzwyczaj poczytny „Tanin“ wystąpił

był od siebie z poważnym artykułem na temat rozważań przyszłego związku Polski z mocarstwami centralnemi. Niezależnie od tego cała prawie bez wyjątku prasa konstantynopolitańska bierze wiadomości z polskich pism krakowskich, lwowskich i Królestwa. Zainteresowanie sprawami polskiemi, początkowo dość nikłe, rośnie obecnie w tureckiej opinii publicznej coraz bardziej.

Z parlamentu niemieckiego.

Uchwalenie 12 miliardów na wojnę.

Izba w trzeciem czytaniu załatwiła resztę budżetu.

Przed ogólnem głosowaniem poseł Ebert (soc. dem.) oświadczył, że rząd nie schodzi z przestarzałej drogi. Brak wszelkiego postępu politycznego, zwłaszcza co do prawa wyborczego w Prusiech i innych państwach związkowych. Na polu aprowizacyi nie okazał rząd koniecznej stanowczości. Socyaliści muszą dać wyraz swemu niezadowoleniu z tego powodu przez **odrzucenie budżetu.**

Budżet następnie przyjęto w ogólnem głosowaniu przeciw głosom obu frakcyj socyalistycznych.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania **nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów.**

Sekretarz państwa urzędu skarbu hr. Roedern wywodził, że liczyć się trzeba na najbliższą przyszłość z zapotrzebowaniem 2 miliardów miesięcznie na wydatki wojenne. Na tej podstawie domaga się rząd 12 miliardów, by pokryć oczekiwane zapotrzebowanie 6-miesięczne.

Socyalista Landsberg zaznaczył, że wszelki pośrednik pokojowy powitany będzie z radością. Niestety, jak się zdaje, kwestya pokoju utknęła na razie na punkcie martwym. Żaden mąż stanu w Niemczech nie postawi warunku, żeby nieprzyjaciele oświadczyli, iż są pobici. Gdyby taki mąż stanu w Niemczech się znalazł, tobyśmy go ostro zwalczali. Jesteśmy za tem, by Niemcy były zabezpieczone, by mogły się pod względem gospodarczym swobodnie rozwijać, nie jesteśmy jednak za tem, by Niemcy zwyciężały w nieprzejrzanym szeregu walk, na to, żeby w ostatniej walce załamać się. Ponieważ cel, do którego dążymy, nie został osiągnięty, dlatego uchwalamy odnośny kredyt.

Poseł Hasse z socyalno-demokratycznego Zjednoczenia pracy oświadcza: Pozostaniemy nieprzejednanymi przeciwnikami imperyalizmu i nie myślimy wspierać go jakiemkolwiek głosowaniem. Na polach walki kwiat sił narodu traci krew. Klasy ubogie i średnie cierpią niesłychanie. Szerokie masy ludu całą siłą tęsknią do pokoju, który przywróci znów prace kulturalne w miejsce strasznego zniszczenia. Robotnicy pragną coraz bardziej zacieśnić stosunki międzynarodowe, aby w przyszłości uniemożliwić wszelkie podobne zawikłania. Z wielu powodów stronnictwo mowcy odrzuca etat główny, jeszcze cięższymi są powody, dla których musi odrzucić kredyty wojenne.

Sekretarz państwa Helfferich oświadcza: Gdyby poseł Haase miał większe znaczenie niż ma, jego odmowa byłaby poparciem polityki imperyalistycenej Anglii. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój na lewicy).

Parlament przyjął we wszystkich trzech czytaniach kredyt wojenny w sumie 12 miliardów. Rezultat ten stronnictwa burżuazyjne przyjęły burzliwymi oklaskami. Izba przystąpiła do obrad nad kwestyą **aprowizacyi.**

Prezydent wojennego urzędu aprowizacyjnego Batocky dał wyraz nadziei, że wyżywienie z rokiem gospodarczym, zaczynającym się w sierpniu, znacznie się polepszy. Zapowiada szereg zarządzeń i kończy wyrażając przekonanie, iż uda się przebyć następnych ośm ciężkich tygodni.

Z różnych stron.

Przyłączenie Chełmszczyzny do Królestwa. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rozporządzenie naczelnego komendanta armii z 5 czerwca b. r. rozszerza generalną gubernię wojskową lubelską na okręgi Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, i tem samem łączy w jednolity obszar administracyjny obszar byłej gubernii chełmskiej z innemi częściami Polski kongresowej, obsadzonemi przez wojska austro-węgierskie. Rozporządzenie to czyni zadość serdecznemu życzeniu narodu polskiego, który odłączenie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego przez Rosyan odczuł jako cios.

Wybory w Warszawie. Z powodu zbliżających się wyborów do warszawskiej Rady miejskiej, zestawia „Kuryer Warszawski“ następującą statystykę ludności w związku z ordynacyą wyborczą: Wśród ludności męskiej Warszawy było podług ostatniego spisu niepiśmiennych 142.655 (czyli 41,7 prc.), piśmiennych 170.553 (czyli 49,9 prc.), posiadających wykształcenie wyższe od elementarnego 28.929 (czyli 8,4 prc.). Należy wyjaśnić, że przerażający odsetek analfabetów wynika według statystyki powyższej w dużej mierze z nieudolności osób, które tę statystykę urzędową prowadziły. Wbrew zwyczajom europejskim, liczono mianowicie niepiśmiennych bez zwracania uwagi na wiek. W ten sposób niemowlęta i drobne dzieci zwiększyły procent analfabetyzmu, niemowląt bowiem do roku liczono wówczas 9197. dzieci do 10 lat 64.612. W wieku natomiast późniejszym odsetek piśmiennych przedstawia się znacznie lepiej.

Spis ludności niemieckiego pochodzenia. „D. Lodzer Ztg.“ pisze: W czasie od 1 do 5 czerwca odbywa się — według „Wilnär Ztg.“ — na rozkaz naczelnego dowództwa na wschodzie spis wszystkich osób niemieckiego pochodzenia lecz zagranicznej, w szczególności rosyjskiej przynależności państwowej.

Chodzenie boso. Szkolna komisya miejska w Monachium nakazała kierownikom szkół ludowych zwracania młodzieży szkolnej uwagi na to, ażeby podczas dni gorących chodziła boso, zarówno ze względów hygienicznych jak i ze względów oszczędzania zapasów skór.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Hedda Gabler“.
Piątek — teatr zamknięty.
Sobota: „Igraszki gubernatorowej“.
Niedziela po południu: „Złoty wiek rycerstwa“.
Niedziela wieczór: „Igraszki gubernatorowej“.
Poniedziałek po południu: „Ciocia z Honfleur“.
Poniedziałek wieczór: „Madame sans gêne“.
Wtorek: „Igraszki gubernatorowej“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).